

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło (?)

Próba podsumowania pracy zdalnej w dydaktyce języków obcych na poziomie akademickim

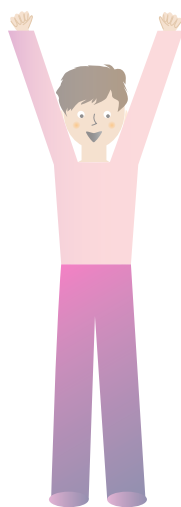
DOI: 10.47050/jows.2021.3.83-87

AGNIESZKA ZIMMER

Przejsie na naukę zdalną wymusiło na władzach UW, jak i nauczycielach akademickich, zmianę dotychczasowych metod nauczania, a nade wszystko – sposobu myślenia o dydaktyce. Zmusiło także samych nauczycieli do zdefiniowania na nowo swojej roli w procesie nauczania. Niedogodności, uciążliwości i zagrożenia pracy zdalnej mogą być jednocześnie okazją do przećwiczenia nowych technik i umiejętności dydaktycznych. Szkoła może, oczywiście według swoich potrzeb, skorzystać z dobrodziejstw nowoczesnej technologii.

Gdy 4 marca 2020 r. potwierdzono pierwszy w Polsce przypadek koronawirusa, nikt nie przypuszczał, że rok później przyjdzie się mierzyć z kolejną jego mutacją i wizją kolejnej już fali epidemii. Zamknięcie szkół i uczelni było początkowo traktowane jako rozwiązanie kilkutygodniowe. Rzeczywistość dość szybko zweryfikowała nadmierny optymizm i, jak pokazała praktyka, rok akademicki 2020/2021 w całości prowadzony był zdalnie. Nie można też założyć, że przyszły rok akademicki będzie prowadzony w trybie stacjonarnym. W Komunikacie Władz Rektorskich UW z kwietnia 2021 r. (Uniwersytet Warszawski 2021b) zasygnalizowano chęć dążenia do zajęć stacjonarnych jako podstawowej formy nauczania, lecz jednocześnie zaznaczono, że w razie konieczności od tej reguły będą wyjątki. W dalszej części swego komunikatu władze UW podkreśliły, że metody i techniki pracy na odległość powinny na stałe wejść do repertuaru możliwości dydaktycznych, gdyż część rozwiązań (np. wykłady dla dużej liczby studentów) jest warta kontynuacji i stanowi może wzbogacenie metod i środków dydaktycznych. W Zarządzeniu Rektora nr 98 (Uniwersytet Warszawski 2021c) przywrócono stacjonarną formę pracy, co jednak dalej nie wyklucza możliwości pracy zdalnej, jeżeli prawo państwowe będzie stanowiło inaczej (np. gdy zachowany zostanie dystans społeczny lub ograniczenie liczby osób przebywających w pomieszczeniu).

Po ponad roku pracy zdalnej można jednoznacznie stwierdzić, że tryb ten wymusił nie tylko na studentach czy uczniach przestawienie się na „inne zasady”, lecz również zmusił samych nauczycieli do zdefiniowania na nowo swojej roli w procesie nauczania. Poniższa analiza jest próbą oceny i podsumowania możliwości oraz ograniczeń, jakie wiążą się z nauką zdalną, a także wskazania tych miejsc, w których być może potrzebne są rozwiązania systemowe. Autorka ma świadomość, że nie wszystkie aspekty mogą zostać uwzględnione, a każdy nauczyciel zbiera różne doświadczenia. Kwestia, która dla jednego nauczyciela będzie mało istotna, może mieć



znaczenie fundamentalne dla pracy innego. Poniższe refleksje mają charakter subiektywny, choć Autorka prowadziła liczne rozmowy z koleżankami i kolegami z pracy pozwalające na wymianę doświadczeń, nie stroniąc od wspólnej nauki obsługi poszczególnych narzędzi informatycznych czy funkcji. Warto dzielić się doświadczeniami i pomysłami, gdyż z pewnością taka wymiana myśli ułatwia dyskusję nad metodami nauki języków obcych w ujęciu ogólnym i szczegółowym.

Epidemia koronawirusa w świetle aktów prawnych UW

Uczelnie wyższe, jak każda instytucja publiczna, działają w pewnych ramach prawnych, a decyzje podejmowane przez rektorów muszą być zgodne z obowiązującym prawem. W odpowiedzi na potwierdzenie pierwszego przypadku koronawirusa na terenie Polski władze rektorskie wydały 10 marca 2020 r. Zarządzenie nr 50 (Uniwersytet Warszawski 2020a), które zawiesiło (początkowo do 30.04.2020 r.) zajęcia stacjonarne na uczelni, a od 23 marca 2020 r. zobligowało jednostki do prowadzenia zajęć w formie zdalnej. W kolejnych tygodniach i miesiącach następowały liczne zmiany tego aktu¹, będące bezpośrednią reakcją na sytuację epidemiczną w kraju.

Zarządzenie Rektora nr 206 z 7 września 2020 r. (Uniwersytet Warszawski 2020b) wprowadziło zajęcia zdalne w semestrze zimowym, które następnie rozszerzono na semestr letni Zarządzeniem nr 9 z 18 stycznia 2021 r. (Uniwersytet Warszawski 2021a).

Decyzje o organizacji kształcenia w roku akademickim 2021/2022 w chwili pisania artykułu jeszcze nie zapadły (poza wspomnianym Zarządzeniem nr 98, które dość ogólnikowo ustosunkowuje się do tej kwestii). Niewykluczona jest jednak kontynuacja pracy zdalnej w semestrze zimowym 2021/2022 ze względu na niemożność zaszczepienia wszystkich studentów. Uwzględnić również należy zaostrzony rygor sanitarny, który znacznie ograniczałby liczebność grup (np. w sali dydaktycznej mieszczącej w założeniu ok. 25 osób mogłoby przebywać 5–6 osób, które musiałyby zachować dystans społeczny, co uniemożliwiłoby pracę w grupach/parach).

Techniki i metody kształcenia na odległość

Przejęcie na naukę zdalną wymusiło na władzach UW, jak i nauczycielach akademickich, zmianę doty-

czasowych metod nauczania, a nade wszystko sposobu myślenia o dydaktyce. Semestr letni roku akademickiego 2019/2020 był czasem na wytrenowanie pewnych rozwiązań i metod, sam Uniwersytet udostępniał poszczególne platformy (np. G Suite dla Szkół i Uczelni, Zoom), a część wykładowców korzystała z ogólnodostępnych komunikatorów, np. Skype. Uregulowano kwestie prawne związane z przeprowadzaniem obron prac licencjackich, magisterskich i doktorskich odbywających się online. Jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego (zajęcia dydaktyczne rozpoczęły się 15 października 2020 r., co było związane z przesunięciem organizacyjnym poprzedniego roku akademickiego) UW zorganizował i nadal cyklicznie organizuje (stan na czerwiec 2021 r.) szkolenia dla pracowników z szeroko pojętych metod i technik kształcenia na odległość. Są one prowadzone m.in. w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju (ZIP) UW i obejmują m.in. zarządzanie dydaktyką, obsługę narzędzi informatycznych, kształtowanie kompetencji miękkich. Uniwersytet Warszawski nie pozostawił swoich pracowników bez wsparcia merytorycznego i technicznego.

Zarówno zdobyta podczas szkoleń wiedza, jak i doświadczenie w samej pracy z narzędziami kształcenia na odległość pozwala z perspektywy ponad roku na pewną refleksję dotyczącą samego kształcenia zdalnego, jego korzyści i zagrożeń, a nade wszystko uświadamia, że można wyjść poza strefę komfortu i w przyszłości włączyć pewne techniki również w zajęcia stacjonarne.

Problemy, zagrożenia i szeroko pojęte minusy pracy zdalnej

Podstawowym problemem w nauczaniu zdalnym języków obcych jest nierównomierne ćwiczenie sprawności językowych. Najłatwiej jest oczywiście trenować rozumienie tekstu czytanego – wystarczy przesłać tekst i poprosić o jego przeczytanie. Tylko od samodyscypliny studentów oraz ich zaangażowania w studia zależy, czy i jak dokładnie zapoznają się z tekstem. Sprawdzenie zrozumienia tekstu można przeprowadzić w dowolnej formie, zależnie od tematyki i możliwości technicznych. Zlecenie przeczytania tekstu jest jednak najłatwiejszą czynnością.

Trochę bardziej skomplikowane, bo uzależnione od jakości łącza internetowego, jest odtwarzanie

1 Por. wykaz zmian: bit.ly/3l0UMDP [dostęp: 25.03.2021].

nagrań dźwiękowych i filmów w zadaniach na rozumienie tekstu słuchanego. Nie bez znaczenia pozostają tu również umiejętności samego prowadzącego zajęcia w zakresie prawidłowej obsługi programów komputerowych, czy chociażby wiedza, że należy wyciszyć mikrofon, żeby dźwięk odtwarzanego pliku nie był słyszany podwójnie.

Pozornie łatwa sprawność tworzenia wypowiedzi pisemnej, w której student przesyła pracę w dowolnym formacie, a nauczyciel sprawdza i w komentarzach i/lub trybie „rejestruj zmiany” wskazuje na miejsca problematyczne, może się okazać „miną”. Sprawność tę można o tyle łatwo ćwiczyć, że nie ma potrzeby pracy synchronicznej (w czasie rzeczywistym). Nawet w przypadku przewidzianych na 90 minut zadań zaliczeniowych studenci mogą sobie rozplanować pracę, którą piszą od razu „na czysto”.

Z pracami pisemnymi związany jest jednak problem nieograniczonego dostępu do słowników i/lub tłumaczy internetowych. Czynnikiem ten można uwzględnić i od razu zapowiedzieć surowsze ocenianie, zwłaszcza poprawności językowej, argumentując to właśnie swobodnym dostępem do źródeł wiedzy czy słowników. Nie można jednak całkowicie wyeliminować korzystania z pomocy dydaktycznych. W tej sytuacji ograniczenie czasu pracy (czyli praca pod presją) oraz zobligowanie do przysyłania prac napisanych ręcznie i zeskanowanych lub sfotografowanych jest jedyną realną możliwością ograniczenia korzystania z „dodatкового wsparcia”. Zdecydowaną zaletą takiego rozwiązania jest zmuszenie studenta do podjęcia jakiegokolwiek wysiłku: pracę trzeba przemyśleć i rozplanować, a następnie ręcznie napisać. Moment przenoszenia myśli na papier wymaga zwiększonej koncentracji. Jednakże nawet takie rozwiązanie nie zapobiegnie korzystaniu ze słowników. Pozostaje jedynie zaakceptować ten fakt i wykorzystać go do zaprezentowania godnych polecenia źródeł oraz nauczania prawidłowego z nich korzystania. Założyć trzeba, że ciężar sprawdzenia stopnia opanowania sprawności produktywnych będzie w większym stopniu spoczywał na mówieniu.

Dużo trudniej w przypadku prac pisemnych jest dopilnować ich samodzielności. Oczywiście w przypadku studentów mamy do czynienia z dorosłymi i pełnoletnimi ludźmi, którzy, podejmując świadomą decyzję o studiach, wyrazili gotowość i chęć pracy nad sobą. Nie można jednak wykluczyć plagiatów, kopii czy pomocy osób trzecich, zwłaszcza w przypadku prac zaliczeniowych lub u studentów dość słabych językowo, jednak

zdeteminowanych, by za wszelką cenę zdać przedmiot. W takich sytuacjach warto zaapelować do poczucia odpowiedzialności studenta i wytłumaczyć, że kopiując treści z internetu bez wskazania ich źródła czy posługując się tłumaczem internetowym, sam sobie szkodzi. Unikając popełnienia błędu, odbiera sobie możliwość nauki i samorozwoju. Może zaliczyć pracę na pierwszym roku, ale taka droga na skróty zemści się na poziomie językowym na dalszych etapach studiów. Ponadto warto przypomnieć studentom, że cytowanie z niewskazaniem źródła cytatu jest przestępstwem i może nieść ze sobą poważne konsekwencje prawne. Z praktyki dydaktycznej obecnego roku akademickiego Autorce znane są niestety i takie przypadki. Konsekwencją plagiatu było niezaliczenie pracy.

Nie demonizujemy jednak przy tej okazji kwestii używania słowników internetowych. Znalazienie źródeł pomocy i jego prawidłowe wykorzystanie jest umiejętnością życiową i wskazuje na dojrzałość osobistą studentów. Docenmy też pracę leksykografów, których wysiłek nie powinien pozostać bez zastosowania. Słownictwo do danego tematu możemy sprawdzić i zweryfikować osobno. To nie słowniki są największym zagrożeniem, lecz właśnie wspomniane kalki językowe, kopiowane z internetu nie tylko frazy, ale wręcz całe wypowiedzi, prowadzące wprost do rozleniwienia intelektualnego studentów.

Pewnym weryfikatorem poziomu językowego prezentowanego w wypowiedziach pisemnych (najprawdopodobniej napisanych z wykorzystaniem przynajmniej słownika) jest wypowiedź ustna. Ćwiczenie wypowiedzi ustnej jest możliwe jedynie w trakcie pracy w trybie synchronicznym podczas spotkań online. Można wtedy ocenić faktyczny stan znajomości i stopień opanowania języka, zdiagnozować ewentualne problemy czy reagować na błędy. Warunkiem jest jednak na tyle stabilne łącze internetowe, które umożliwi przedstawienie wypowiedzi w odpowiedniej jakości bez jej przerywania. Problem stabilności łącza internetowego dotyczy całej nauki zdalnej. Nie można też wykluczyć przypadków braku internetu, awarii serwerów czy najzwyczajszych przerw w dostawie energii elektrycznej. Wszystkie te czynniki wpływają na jakość zajęć zdalnych oraz stopień opanowania danej sprawności.

Oprócz czynników czysto językowych i metodologicznych niezwykle ważnymi aspektami pracy nauczyciela akademickiego, na które pandemia wpływa negatywnie, są atmosfera pracy w grupie oraz integracja międzystudencka. Z tych właśnie chwil wspólnej

nauki i pracy w jednej grupie ćwiczeniowej, wymiany notatek, wspólnie wykonywanych projektów oraz pozauczelnianego życia studenckiego z imprezami, wspólnymi wyjazdami czy posiłkami – z tego zostali studenci okradzeni. Bezpowrotnie tracą integralną część studiów: możliwość integracji ze studencką bracią. W przyszłości będą opowiadać anegdoty o wypadkach podczas zajęć online, natomiast nie wspomną szalonych imprez studenckich czy humoru sytuacyjnego podczas zajęć. Pewnie bez tego można żyć, ale będzie to czynnik rozmontowujący, a nie budujący poczucie przynależności do pewnej grupy społecznej.

Atmosfera pracy online jest również czynnikiem istotnym dla nauczyciela akademickiego, dla którego interakcja z grupą ćwiczeniową jest niezwykle istotna. Po 90 minutach mówienia do awatarów okraszonych znikającymi studentami, którym akurat padło łącze, lub wsłuchiwania się w ciszę po zadaniu pytania, bo każdy się wstydzi/boi/krępuje odezwać, można zwątpić w sens takiej pracy. Nauczyciel nie zauważy też dyskretnych oznak spadku motywacji – zareaguje dopiero wtedy, gdy będzie on już oczywisty. Wykładowcy zostali również okradzeni z możliwości integracji z grupą zajęciową. Znam doskonale głosy moich studentów, ale nie umiem ich powiązać z twarzami i nawet gdy minie my się kiedyś na korytarzu, nie będę do końca wiedziała, kogo właśnie pozdrawiam. Każdy kolejny tydzień takiego trybu pracy pogarsza samopoczucie wykładowcy, a nade wszystko fizycznie męczący. Do spotkań online, podczas których – mimo najszczerzej chęci – nie da się odtworzyć atmosfery spotkania osobistego, należy doliczyć czas spędzony na sprawdzaniu prac na komputerze, który odbija się negatywnie na zdrowiu. Pewnym pocieszeniem w tej sytuacji jest fakt, że każdy tydzień pracy online oznacza coraz większą wprawę techniczną i organizacyjną.

Potencjał i możliwości, czyli plusy pracy zdalnej

Ten mało optymistyczny obraz pracy zdalnej równoważą jednak pewne pozytywne aspekty. Praca jest wykonywana zazwyczaj z domu, co oznacza, że nie marnuje się czasu na dojazdy. Dostępne w formie elektronicznej materiały dydaktyczne są zawsze pod ręką, zwłaszcza gdy udostępnione zostały na dedykowanych temu celowi platformach (np. Google Classroom). Ponieważ studenci z reguły mają urządzenia umożliwiające odczyt plików tekstowych (smartfony, tablety, laptopy etc.), można ograniczyć materiały drukowane. Część podręczników do nauki języków obcych jest już dostępna w wersji online, co również będzie znaczącą

ulgą dla kręgosłupów studentów (i wykładowców). Po zakończeniu epidemii warto wprowadzić ten typ nośnika danych do swojego warsztatu. Oczywiście są sytuacje, w których wydruk jest niezbędny. Dotyczy to np. sprawdzianów lub prac grupowych, w których zapisywanie notatek na jednej kartce jest konieczne. Niemniej jednak korzyści i doświadczenie w pracy z materiałami elektronicznymi pozwalają dostrzec drzemiący w nich potencjał.

Praca zdalna zmusiła nauczycieli do wyjścia ze strefy komfortu i przypomniała, że nauczanie wymaga też elastyczności metod oraz technik. Wbrew pozorom przeprowadzenie sprawdzianu za pomocą np. Formularzy Google jest dość wygodne. Owszem, spędza się kilka godzin na opracowaniu testu, trzeba przemyśleć, jak sformułować pytanie, żeby sprawdziło wiedzę i umiejętności, a nie jedynie prowokowało do kopiowania treści z internetu, ale za to po jego opracowaniu i udostępnieniu sprawdzanie prac to już czysta przyjemność, a jak się dobrze wszystko przygotowuje, to dzieje się to automatycznie (choć doświadczenie uczy, że zawsze dobrze jest dodatkowo skontrolować pracę). Oczywiście, Formularze Google to nie jest idealne narzędzie; są inne, bardziej profesjonalne (np. testportal.pl), niemniej jednak warto po zakończeniu pandemii rozważyć włączenie sprawdzianów online w zajęcia. Mogą one pełnić funkcję tzw. pięciominutowki/wejściówki lub sprawdzenia stopnia zrozumienia tematu.

Bardzo przydatne mogą okazać się też platformy typu Google Classroom, na których można zamieszczać materiały dydaktyczne. Rozwiązuje to problem z ich niedostępnością lub pospolitym „zapominalstwem”. Oprócz materiałów na zajęcia czy prac domowych można również publikować posty z dodatkowymi informacjami bądź ciekawymi stronami. Samo Google Classroom posiada też wiele ciekawych funkcji i umożliwia np. zadanie projektu grupom studentów, a w aplikacji na smartfony czy tablety daje możliwość zeskanowania pracy pisemnej i wstawienia jej na platformę. Można też ustawić według własnych potrzeb kryteria oceniania, przy czym ocenione prace są zawsze dostępne dla studentów na platformie.

G Suite dla Szkół i Uczelni umożliwia pracę nie tylko na platformie Google Classroom, lecz również w innych programach, które są ze sobą (z)integrowane. Zarówno wykładowcy, jak i studenci mogą korzystać z np. edytora tekstu (co jest ułatwieniem w przypadku niekompatybilności systemów operacyjnych lub oprogramowania na zwykłych komputerach), który

można udostępnić wszystkim studentom w grupie, dając tym samym możliwość wspólnej pracy nad jednym plikiem. Z tej metody korzystałam np. przy zadaniach typowo tłumaczeniowych lub ćwiczeniach gramatycznych. W Arkuszach Google natomiast dostępne są gotowe wzorce (wraz z odpowiednimi formułami!) *sui generis* dzienników, w których można zapisywać oceny czy obecności. Zdecydowaną zaletą tych rozwiązań jest ich dostępność w każdym miejscu i o każdej porze.

Usługi typu Padlet.com czy Google Jamboard można wykorzystać jako alternatywę dla zapisywanych na tablicy propozycji w tzw. burzy mózgów. Jest to o tyle wygodne, że widoczne wpisy są anonimowe, zaś wypowiedziany na głos tekst pozwala dość łatwo zidentyfikować jego autora, co w przypadku bardziej kontrowersyjnych tematów może być czynnikiem blokującym dyskusję.

Niektóre platformy (np. Mentimeter czy Wordwall) umożliwiają weryfikację wiedzy w formie konkursów i teleturniejów, wprowadzając elementy grywalizacji. Jest to ciekawa propozycja uatrakcyjnienia zajęć, ale również sposób na dyskretną formę odpytania czy sprawdzenia wiedzy. Rozwiązania te można też wykorzystać np. na zaliczeniu ustnym bądź egzaminie, zwłaszcza w przypadku, gdy zagadnienia lub pytania były podane studentom do wiadomości z wyprzedzeniem.

Podsumowanie

Okres pracy zdalnej, chociaż uciążliwej i obciążonej pewnymi niedogodnościami, może stać się okazją do przećwiczenia pewnych metod, technik i umiejętności, by po zakończeniu pandemii wprowadzić to, co się sprawdziło, na stałe w uczelnianą rzeczywistość. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że i szkoła może skorzystać z dobrodziejstw nowoczesnej technologii – oczywiście według potrzeb. Dla prawidłowego rozwoju relacji uczeń–mistrz potrzebny jest bowiem osobisty kontakt, dlatego niewątpliwych zalet i podstawowego statusu pracy stacjonarnej nikt nie neguje. Warto zatem rozważyć wprowadzenie pewnych elementów pracy zdalnej na stałe. Współczesny świat, oparty na technologiach informacyjnych, dawno już przestał

przystawać do „nietechnicznej” rzeczywistości szkolnej (uczelnianej może w trochę mniejszym stopniu, gdyż pewne platformy, np. Kampus, istniały i były wykorzystywane na UW od dawna) i może warto wykorzystać okazję, która się nadarzyła do odświeżenia metod i technik pracy – w myśl zasady: Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

BIBLIOGRAFIA

- Uniwersytet Warszawski (2020a), *Zarządzenie nr 50 Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 10 marca 2020 r. w sprawie zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa COVID-19 wśród społeczności Uniwersytetu Warszawskiego* <bit.ly/2YCPzun> [dostęp: 25.03.2021].
- Uniwersytet Warszawski (2020b), *Zarządzenie nr 206 Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 7 września 2020 r. w sprawie organizacji kształcenia w semestrze zimowym roku akademickiego 2020/2021* <bit.ly/3ndvh4I> [dostęp: 25.03.2021].
- Uniwersytet Warszawski (2021a), *Zarządzenie nr 9 Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 18 stycznia 2021 r. w sprawie organizacji kształcenia w semestrze letnim roku akademickiego 2020/2021* <bit.ly/3hvUsvZ> [dostęp: 25.03.2021].
- Uniwersytet Warszawski (2021b), *Komunikat: Kształcenie w roku akademickim 2021/2022 na UW* <bit.ly/3DXIEMn> [dostęp: 11.06.2021].
- Uniwersytet Warszawski (2021c), *Zarządzenie nr 98 Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 18 czerwca 2021 r. w sprawie funkcjonowania Uniwersytetu Warszawskiego w stanie epidemii COVID-19* <bit.ly/3BOCP20> [dostęp: 29.06.2021].
- Zintegrowany Program Rozwoju (ZIP) UW <zip.uw.edu.pl> [dostęp: 25.03.2021].

DR AGNIESZKA ZIMMER Historyk języka niemieckiego specjalizująca się w języku kancelaryjnym i rękopisach niemieckich, adiunkt w Zakładzie Językoznawstwa Germańskiego Instytutu Germanistyki UW. Prowadzi zajęcia z leksykologii języka niemieckiego oraz praktycznej nauki języka niemieckiego.